

Sygn. akt *XVI Ca 273/15*

POSTANOWIENIE

Dnia 10 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku XVI Wydział Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Anna Daniszewska (spr.)

Sędziowie : SO Włodzimierz Witt

SO Sylwia Kamińska

Protokolant: sekr. sąd. Dariusz Górniewicz

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2015 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z wniosku P. S. (1)

z udziałem J. S., K. Ż., S. S.

o stwierdzenie nabycia spadku po P. S. (2)

na skutek apelacji uczestnika postępowania S. S.

od postanowienia Sądu Rejonowego w (...)

z dnia 30 grudnia 2014 r., sygn. akt I Ns 63/14

postanawia:

oddalić apelację.

Sygn. akt XVI Ca 273/15

UZASADNIENIE

Wnioskodawca P. S. (1) wniósł o otwarcie i ogłoszenie testamentu spadkodawczyni P. S. (2) i o stwierdzenie, że na podstawie tego testamentu nabył spadek w całości.

Uczestnicy postępowania J. S. i K. Ż. nie sprzeciwili się wnioskowi.

Uczestnik postępowania S. S. wniósł o stwierdzenie dziedziczenia po P. S. (2) na podstawie ustawy twierdząc, że w pozostawionym testamencie spadkodawczyni nie rozdysonowała komu przepisuje i zapisuje dom z obejściem, zadysponowała jedynie resztą ziemi, która do niej należała. Ponadto uczestnik zakwestionował własnoręczność testamentu P. S. (2) z dnia 16 grudnia 2005 r.

Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2014r. Sąd Rejonowy w (...) stwierdził, że spadek po P. S. (2) zmarłej w dniu 30 grudnia 2014 r. w S., ostatnio stale zamieszkałej w K. na podstawie testamentu z dnia 16 grudnia 2005r. otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym w (...)w dniu 20 marca 2014 r. w sprawie I Ns 63/14 nabył wnuk P. S. (1) w całości

– wprost, odstąpił od obciążania uczestnika postępowania S. S. kosztami opinii biegłego, a w pozostałym zakresie kosztami postępowania obciążył strony w takim zakresie, jak je poniosły i uznał je za uiszczone.

Rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 grudnia 2013 r. zmarła w S., ostatnio stale zamieszkała w K., babka wnioskodawcy P. S. (2). Spadkodawczyni zmarła jako wdowa, miała troje dzieci: J. S., K. Ż. i S. S., nie miała innych dzieci małżeńskich, pozamałżeńskich ani przysposobionych.

W dniu 16 grudnia 2005r. P. S. (2) sporządziła własnoręczny testament, w którym do całości spadku powołała swojego wnuka P. S. (1).

Poza sporem jest, że spadkodawczyni w testamencie rozdysponowała całym swoim majątkiem i że ukończyła trzy klasy przedwojennej szkoły podstawowej. Pisząc popełniała błędy gramatyczne i ortograficzne, ale można było „coś wyczytać” z tego pisma. P. S. (2) wielokrotnie, w różnych okolicznościach, potwierdzała, że jej jedynym dziedzicem będzie wnuk P. S. (1), z którym łączyła ją wyjątkowa więź, byli sobie przyjaźni i wnuka P. sobie upodobała.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd I instancji dał wiarę okolicznościom zawartym w dokumentach - aktach stanu cywilnego co do tego, kto jest spadkobiercą ustawowym spadkodawczyni. Dokumenty te nie budziły wątpliwości Sądu Rejonowego, zostały sporządzone przez organy do tego powołane i nikt nie kwestionował ich wiarygodności.

Sąd Rejonowy dał wiarę zapewnieniu spadkowemu złożonemu przez spadkobiercę P. S. (1), albowiem pokrywa się ono z aktami stanu cywilnego i nikt go nie kwestionował.

Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków E. K., T. S. (1), A. S. (1) i M. M. co do tego, że spadkodawczyni wielokrotnie, przy różnych okazjach, wskazywała, że jej spadkobiercą będzie P. S. (1). Sąd Rejonowy wskazał, że zeznania te są spójne, pokrywają się ze sobą. Świadkowie byli zgodni co do tego, co spadkodawczyni mówiła o tym, komu spadek przeznaczy. Zeznania E. K. i T. S. (1) Sąd I instancji uznał za obiektywne, mimo że E. K. jest siostrą spadkobiercy, a T. S. (1) jego matką. Zdaniem Sądu Rejonowego, wypowiedzi tych świadków były szczerze, spontaniczne, wzajemnie ze sobą korespondują i znalazły potwierdzenie w treści testamentu.

Sąd Rejonowy pominął zeznania świadka T. S. (2) i Z. N., bowiem nie miały znaczenia dla sprawy. Spadkodawczyni nie zwracała się im, kogo powoła do dziedziczenia.

Sąd I instancji w pełni podzielił opinię biegłego J. B. co do tego, że testament spisany w dniu 16 grudnia 2005r. został napisany własnoręcznie przez P. S. (2). Opinia bowiem jest rzeczowa, zawiera stwierdzenia stanowcze, poparta jest szczegółowymi badaniami materiału porównawczego, który nie stanowił sporu między stronami., jest rzeczowa i obiektywna.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Rejonowy uznał wniosek P. S. (1) o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej P. S. (2) na podstawie testamentu za uzasadniony.

Sąd Rejonowy zważył, iż wbrew twierdzeniom uczestnika postępowania S. S., P. S. (2) w testamencie z dnia 16 grudnia 2005 r. rozdysponowała zarówno domem z obejściem, jak również resztą ziemi, która do niej należy. Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z panującymi poglądami w doktrynie i orzecznictwie, dokonując interpretacji testamentu należy mieć na uwadze wszystkie okoliczności, które mogły mieć wpływ na jego sporządzenie. Poza sporem – w ocenie Sądu I instancji – jest, że P. S. (2) ukończyła trzy klasy przedwojennej szkoły podstawowej. W chwili sporządzenia testamentu miała 61 lat. Pisząc popełniała poważne błędy ortograficzne, gramatyczne, stylistyczne oraz interpunkcyjne i taki też błąd został popełniony przy sporządzaniu testamentu.

Zdaniem Sądu I instancji, w treści testamentu spadkodawczyni popełniła błąd interpunkcyjny, zamiast bowiem przecinka postawiła kropkę i rozpoczęła kolejny wyraz z dużej litery. W literaturze przyjmuje się, że błąd interpunkcyjny polega na niewstawieniu znaków przestankowych, bądź użyciu złego znaku przestankowego, bądź też

wstawienia go w miejscu, w którym być go nie powinno. Popelnianie błędów interpunkcyjnych utrudnia właściwe odczytanie tekstu i zinterpretowanie go. Zdaniem Sądu Rejonowego, P. S. (2) w sporządzonym testamencie wymieniła jednym ciągiem wszystkie składniki majątku, które jej zdaniem do niej należały, a mianowicie: „mój dom z obejściem. Resztą ziemi co domie należy” i dopiero na końcu wymieniła osobę, której te składniki miały przyspaść po jej śmierci, to jest P. S. (1). Inna interpretacja tych zapisów nie miałaby – zdaniem Sądu Rejonowego – sensu, po co bowiem spadkodawczyni miałaby wymienić „mój dom z obejściem” i nie wskazać osoby, której miałyby to przyspaść, kiedy z nagłówka pisma wynika, że jest to testament spadkodawczyni.

Sąd I instancji podkreślił, że takie błędy interpunkcyjne i gramatyczne pojawiają się w licznych próbkach pisma spadkodawczyni złożonych do akt. Wola spadkodawczyni została potwierdzona przez świadków, zarówno obcych, niezainteresowanych przedmiotem postępowania, jak i też najbliższej rodziny.

Skoro zatem postępowanie dowodowe wykazało, że testament został sporządzony własnoręcznie przez spadkodawczynię i że w tym testamencie rozdysponowała ona całym swoim majątkiem, a z jego interpretacji wynika, że do całości spadku powołała swojego wnuka P. S. (1), Sąd Rejonowy na podstawie przepisu art. 959 k.c. i następnych stwierdził, że spadek po P. S. (2) nabył jej wnuk P. S. (1) w całości wprost na podstawie testamentu.

Na podstawie przepisu art. 102 k.p.c., zgodnie z którym, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania uczestnika postępowania S. S. kosztami opinii biegłego, ze względu na szczególne okoliczności. Sąd I instancji miał na uwadze sytuację materialną i osobistą uczestnika, który znajduje się w trudnej sytuacji, prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z żoną.

O kosztach postępowania w pozostałym zakresie Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą ponoszenia kosztów związanych z uczestnictwem w sprawie przez uczestników postępowania nieprocesowego, obciążając strony w takim zakresie, w jakim je poniosły i uznał je za uiszczone.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł uczestnik postępowania S. S., zaskarżając je w całości i zarzucając :

1. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności treści art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, prowadzącą do ustalenia, że spadkodawczyni popełniła błąd interpunkcyjny, w sytuacji gdy dowód z zeznań świadków oraz dowód z dołączonego do akt sprawy „zeszytu” z pismem spadkodawczyni, nie świadczą o licznie popełnianych błędach ortograficznych i gramatycznych, a zatem brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonanie niewłaściwej jego oceny oraz dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji przyjęcie, że spadkodawczyni P. S. (2) na podstawie testamentu własnoręcznego do całości spadku po sobie powołała swojego wnuka P. S. (1), a w szczególności:

- ustalenie, że spadkodawczyni P. S. (2) miała kłopoty z pisaniem,
- ustalenie, że spadkodawczyni miała skończone trzy klasy szkoły podstawowej,
- ustalenie, że „dom wraz z obejściem” został zapisany P. S. (1), w sytuacji gdy testament składa się z dwóch zdań, zdanie pierwsze kończy się znakiem interpunkcyjnym – kropką, zaś zdanie drugie rozpoczyna się od dużej litery; nie można zatem przyjąć ciągłości zdania i zapisania „domu” P. S. (1),
- pominięcie, że na dzień sporządzenia testamentu spadkodawczyni posiadała dom z obejściem, jak i działkę gruntu,
- błędne przyjęcie na podstawie zeznań świadków bezpośrednio zainteresowanych wynikiem sprawy, że jedynym dziedzicem jest wnuk P. S. (1);

2. naruszenie prawa materialnego :

- przepisu art. 959 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wadliwe uznanie, że ustalony w sprawie stan faktyczny prowadzi do przyjęcia, że spadkodawczyni w całości do spadku powołała wnuka P. S. (1),

- przepisu art. 948 k.c. poprzez wadliwą jego wykładnię i uzupełnienie treści testamentu poprzez zmianę znaków interpunkcyjnych, w sytuacji gdy tłumaczenie testamentu wchodzi w grę jedynie co do tego, co znalazło wyraz w testamencie, zaś tego czego testament w ogóle nie zawiera, nie wolno w drodze wykładni „właczać” do testamentu, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że spadkodawczyni wymieniła składniki majątkowe jednym ciągiem, które następnie zapisała w całości wnukowi P. S. (1), a nadto pominięcie, że testament nie mówi w ogóle komu ma przypaść „dom z obejściem”, co wyłącza możliwość stwierdzenia czegokolwiek ponadto, a okoliczność, że luka ta wynika jedynie z popełnionego przez spadkodawczynię błędu interpunkcyjnego – jest obojętna, a luka ta może być wypełniona przez Sąd.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w całości i stwierdzenie, że spadek po zmarłej P. S. (2) nabyli na podstawie ustawy – syn J. S., syn S. S. i córka K. Ż. – każdy po 1/3 części spadku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że nie można się zgodzić z dokonaną przez Sąd Rejonowy interpretacją przepisów prawa, na podstawie której Sąd ten dokonał wykładni testamentu, biorąc pod uwagę fakt, że spadkodawczyni ukończyła 3 klasy szkoły podstawowej i popełniała liczne błędy ortograficzne i interpunkcyjne.

Skarżący podkreślił, że w toku postępowania przesłuchani zostali świadkowie, w tym E. K., która zeznała, że spadkodawczyni nie miała kłopotów z pisaniem, nie miała problemu z pisaniem liter, pisała dedykacje na książkach, przepisywała z książek i innych gazet oraz A. S., z którego zeznań wynika, że spadkodawczyni była kobietą czytającą i lubiła książki.

Skarżący zarzucił, że błędnie Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawczyni miała skończone trzy klasy szkoły podstawowej w sytuacji, gdy ukończyła 3 oddziały szkoły, a zatem łącznie 6 klas.

Skarżący wskazał, że wolą testatorki było zapisanie wnukowi P. S. (1) jedynie „reszty ziemi”, a świadczy o tym zarówno postawiona kropka, jak i rozpoczęcie zdania z dużej litery.

Zdaniem skarżącego, uzupełnienie testamentu na podstawie zeznań świadków jest niedopuszczalne, zaś takiej wykładni rozszerzającej testamentu dokonał Sąd I instancji. W ocenie skarżącego, nie ma wątpliwości, że testament nie zawiera żadnego rozporządzenia co do składnika majątku, jakim jest dom z obejściem.

Skarżący podniósł, że Sąd Rejonowy pominął, że spadkodawczyni w dacie sporządzenia testamentu miała 81 lat, a nie 61 jak przyjął Sąd, była uzależniona od pomocy najbliższych jej w tym czasie członków rodziny, tj. rodziny J. S. i być może zapis, jakiego dokonała był celowy, o czym świadczą zeznania J. S..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną, co oznacza, że Sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., sygn. akt III CKN 812/98, OSNC z 2000 r., Nr 10, poz. 193). Sąd drugiej instancji może ponownie przeprowadzić dowody przeprowadzone w pierwszej instancji, może również podzielić ustalenia sądu pierwszej instancji i przyjąć je za podstawę własnego orzeczenia. Może także przeprowadzić nowe dowody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 r., II UKN 385/99, OSNP z 2001 r., nr 15, poz. 493).

Wskazać w tym miejscu należy, że zgodnie z treścią art. 670 § 1 k.p.c. Sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą i – stosownie do art. 677 k.p.c. – stwierdza nabycie spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. W szczególności sąd bada, czy spadkodawca pozostawił testament. W ramach swej kognicji sąd spadku dokonuje oceny ważności testamentu. Obowiązki te sąd realizuje niezależnie od treści złożonego wniosku przez wskazanych tamże spadkobierców, przypadających im – według twierdzeń wnioskodawcy – udziałów, a także tytułu powołania do spadku.

Jak podkreśla się w orzecznictwie, w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku znajduje odpowiednio zastosowanie art. 232 k.p.c. zdanie pierwsze w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., gdyż komentowany przepis nie zwalnia uczestników od ciężaru wskazywania dowodów wymaganych do stwierdzenia okoliczności faktycznych, z których wywodzą skutki prawne (por. postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2004r., III CK 420/02).

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, w trakcie którego przeprowadzono dowód z przesłuchania stron i z zeznań świadków. W ramach postępowania przed sądem pierwszej instancji dopuszczono również dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu badania pisma.

Sąd Rejonowy w sposób wnikliwy i rzetelny przeanalizował dowody zgromadzone w sprawie. Sąd Okręgowy podziela tę ocenę.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy co do zasady prawidłowo ustalił stan faktyczny, a także dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy i uznaje je za własne z tym jednak zastrzeżeniem, że spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu miała 81 lat i ukończyła 3 oddziały przedwojennej szkoły podstawowej, a nie jak ustalił Sąd Rejonowy - 61 lat i 3 klasy szkoły podstawowej. W pozostałym zakresie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonana przez ten Sąd ocena prawna tych okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, wyznaczone dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew stanowisku skarżącego, nie sposób uznać, by apelacja skutecznie podważała prawidłowość dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyprowadzonych na tej podstawie logicznych wniosków.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może

być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598). Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., I ACa 21/08, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 stycznia 2014 r., I ACa 512/13, LEX nr 1454616).

W ocenie Sądu Okręgowego, przede wszystkim prawidłowe były ustalenia Sądu I instancji co do tego, że przedmiotowy testament został sporządzony własnoręcznie przez spadkodawczynię P. S. (2). Wobec jednoznacznej treści opinii biegłego sądowego z zakresu badań pisma, w sprawie nie zachodzą jakiejkolwiek wątpliwości w tym zakresie. Podkreślenia wymaga również, że żadna ze stron nie wniosła zastrzeżeń do wyżej wymienionej opinii w części stwierdzającej, że to P. S. (2) sporządziła testament. W konsekwencji, słuszne jest stanowisko Sądu Rejonowego również w zakresie ustalenia, że testament własnoręczny został sporządzony przez P. S. (2) w sposób ważny.

Skarżący w apelacji zakwestionował sposób, w jaki Sąd I instancji zinterpretował treść testamentu. Nie można jednak podzielić zarzutu uczestnika postępowania co do naruszenia przepisu art. 959 k.c. oraz art. 948 k.c.

Zgodnie z treścią art. 959 k.c., spadkodawca może powołać do całości lub części spadku jedną lub kilka osób. W myśl natomiast przepisu art. 948 § 1 k.c., testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy, zaś wobec brzmienia § 2 ww. przepisu, jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść.

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie mogło być wątpliwości co do tego, kto został powołany przez spadkodawczynię do dziedziczenia na podstawie testamentu oraz jaki zakres powołanie to obejmowało. Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy należało uznać, że to P. S. (1) został powołany przez P. S. (2) jako jedyny spadkobierca do dziedziczenia po niej na podstawie testamentu z dnia 16 grudnia 2005r.

Podkreślenia wymaga, że art. 948 k.c. stanowi podstawę prawną do dokonania wykładni, sprecyzowania treści dokonanych rozrządzeń w tych sytuacjach, gdy dyspozycje spadkodawcy zawarte w testamencie nie są sformułowane precyzyjnie. Istotne jest przy tym, że ustawa określa zasady, w jaki sposób rozumieć ostatnią wolę zmarłego, wyróżniając przy tym dwa podstawowe założenia. Przede wszystkim, wola zmarłego powinna być w możliwie najpełniejszy sposób ustalona i urzeczywistniona (art. 948§1 k.c.), a ponadto interpretacja dopuszczalna jest jedynie wówczas, gdy sformułowania testamentu są niejasne i w żadnym wypadku nie może prowadzić do uzupełnienia rozrządzeń. Nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy oznacza odejście od ogólnej zasady, przyjętej w art. 65 k.c., zgodnie z którą przy tłumaczeniu oświadczeń woli powinny być brane pod uwagę elementy obiektywne. Przepis art. 948 § 1 k.c. podkreśla zaś konieczność sięgnięcia do elementów subiektywnych. Stanowi to przejaw przyjęcia w odniesieniu do testamentu tzw. teorii woli, co uzasadnione jest szczególnym charakterem tej czynności. Rzeczywistą wolę spadkodawcy należy przy tym ustalić z uwzględnieniem wszelkich okoliczności, które mogą być w tym pomocne. Należy zatem brać pod uwagę nie tylko sformułowania zawarte w testamencie, ale także wszelkie okoliczności w stosunku do niego zewnętrzne, np. oświadczenia testatora pozostające w związku z treścią testamentu, chociaż w nim nie zawarte. Punktem wyjścia zawsze musi pozostać treść testamentu, gdyż interpretacja ma na celu usunięcie niejasności zawartych w ostatniej woli spadkodawcy, a nie uzupełnienie lub modyfikację treści testamentu (tak Elżbieta Skowrońska-Bocian, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga czwarta, Spadki, Warszawa 2008r.).

W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania sporządzony testament co swej treści nie budzi co do zasady poważnych wątpliwości, lecz strony w różny sposób pojmowały wolę wyrażoną przez spadkodawczynię. Testatorka sporządziła testament nie unikając błędów językowych, co teoretycznie może budzić wątpliwości co do treści jej woli, w tym możliwości jednoznacznego ustalenia, czy w testamencie powołała spadkobiercę, czy też jedynie zapisobiercę. Nie oznacza to jednak, że wola ta nie jest w ogóle możliwa do odczytania. Przy uwzględnieniu bowiem wszystkich okoliczności sprawy, zgodnie z tym co nakazuje treść art. 948 k.c., wola ta, w ocenie Sądu Okręgowego, jest czytelna. Identyczne stanowisko słusznie zajął Sąd Rejonowy.

Fundamentalne znaczenie w sprawie ma bowiem fakt, że spadkodawczyni wymieniła w testamencie cały swój majątek. Ponadto z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że od momentu urodzenia wnuka P. S. (1) spadkodawczyni twierdziła, że nieruchomości stanowiąca jej własność będzie mu przekazana. Wielokrotnie, wobec członków rodziny, jak i sąsiadów i znajomych powtarzała, że jej wolą jest, aby to wnioskodawca po niej dziedziczył. Zgodne w tej mierze były zarówno zeznania wnioskodawcy, uczestnika postępowania J. S., a także zeznania świadków E. K., T. S. (1), M. M. i A. S. (1).

Istotne znaczenie ma również fakt, że spadkodawczyni umiała pisać i czytać, była w stanie za pomocą pisma wyrazić swoją wolę. Nie można jednak pominąć okoliczności, że P. S. (2) ukończyła jedynie szkołę podstawową. Drugorzędne znaczenie, wbrew twierdzeniom skarżącego ma to, czy spadkodawczyni ukończyła 3 oddziały szkoły podstawowej, czy jak wskazał Sąd Rejonowy – 3 klasy szkoły podstawowej, gdyż ostatecznie w przypadku P. S. (2) można było mówić o wykształceniu co najwyżej podstawowym. Oznacza to, że możliwe było popełnianie przez nią błędów ortograficznych, stylistycznych, gramatycznych, interpunkcyjnych. Z materiału zgromadzonego w sprawie, w szczególności z przedstawionych na potrzeby sporządzenia opinii przez biegłego próbek pisma, wynika bezspornie, że spadkodawczyni tego typu błędy popełniała. Zdarzało jej się przerywać jedno zdanie stosując kropkę zamiast przecinka. Powodowało to, że zdanie takie, gdyby je czytać w częściach – pozbawione było sensu. Natomiast, przy założeniu, że w zdaniu pojawił się błąd interpunkcyjny, przy zachowaniu ciągłości wypowiedzi i przyjęciu, że wypowiedź ta stanowi jedno zdanie, nieprawidłowo podzielone w piśmie na dwa zdania – dało się z danej wypowiedzi wyodrębnić czytelny przekaz.

Nie może skutkować uwzględnieniem apelacji zarzut skarżącego, że niektórzy z przesłuchanych świadków zeznali, że spadkodawczyni nie miała kłopotów z pisaniem, była kobietą czytającą i lubiła książki. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawia jednoznacznie za uznaniem, że spadkodawczyni jednak popełniała błędy w pisaniu, w tym błędy interpunkcyjne. Popełnianie błędów ortograficznych lub interpunkcyjnych zdarza się nawet osobom wykształconym w stopniu wyższym, niż była spadkodawczyni i sam fakt, że czytała dużo książek nie wyklucza możliwości popełniania przez nią błędów w pisaniu - ortograficznych lub interpunkcyjnych.

W tym stanie sprawy słusznie zinterpretował Sąd I instancji zwrot „resztę ziemi co domie należy” jako błędny zapis sformułowania „resztę ziemi co do mnie należy”. W ten sposób odczytywała pismo spadkodawczyni znająca jej charakter pisma wnuczka E. K. oraz jej synowa T. S. (1). Także powołany w sprawie biegły sądowy z zakresu badania pisma stwierdził jednoznacznie, że sposób pisania przez spadkodawczynię litery „w” jest odmienny, niż ten wskazany w testamencie. Zdaniem biegłego zapis testamentowy należało odczytywać jako „resztą ziemi co domie należy”, a nie jako „resztą ziemi w domie należy”. W ocenie Sądu Okręgowego, w wyrazie „domie” znalazł się błąd, gdyż zwrot ten prawidłowo powinien być zapisany „do mnie”.

Podsumowując, przy założeniu, że w treści testamentu spadkodawczyni popełniła dwa błędy kończąc zdanie po słowie „obejściem” oraz pisząc „domie” zamiast „do mnie”, a także przy uwzględnieniu oświadczeń spadkodawczyni, jakie składała wobec członków rodziny i znajomych w zakresie tego, kogo chciała uczynić spadkodawcą testamentowym, nie może być żadnych wątpliwości co do rzeczywistej woli testatorki P. S. (2). Również w ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie testamentu z dnia 16 grudnia 2005 r. nie może być wątpliwości co do tego, że wolą spadkodawczyni było uczynienie P. S. (1) jedynym spadkobiercą i przekazanie mu w drodze rozrządzenia testamentowego całego majątku do niej należącego.

Wskazać również należy, że skarżący S. S. poza zakwestionowaniem ustaleń Sądu I instancji nie wykazał, by P. S. (2) miała inne zamiary co do rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci. Fundamentalną zasadą w postępowaniu cywilnym jest bowiem zasada, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Regułę tę potwierdza regulacja zawarta w przepisie art. 232 k.p.c. Przepis ten stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W efekcie, jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał. Należy zgodzić się ze stanowiskiem, zgodnie z którym z zasady to na powódzie (wnioskodawcy w postępowaniu nieprocesowym) spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3 października 1969 roku w sprawie II PR 313/69, OSNCP 9/70, poz. 147), zaś na stronie pozwanej (uczestniku postępowania oponującym wnioskowi w postępowaniu nieprocesowym) spoczywa obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie powództwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 1982 roku w sprawie I CR 79/82). W przedmiotowej sprawie oznacza to tyle, że skoro wnioskodawca wykazał, że wolą spadkodawczyni było uczynienie go jedynym spadkobiercą i przedstawił na tę okoliczność stosowne dowody w postaci testamentu i zeznań świadków, to skarżący, który twierdził, że inne były zamiary spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu, powinien to wykazać. Tymczasem skarżący ograniczył się jedynie do zakwestionowania ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie, nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tezy, że wolą spadkodawczyni było uczynienie P. S. (1) jedynie zapisobiercą „reszty ziemi”, a nie jedynym spadkobiercą P. S. (2). W takiej sytuacji twierdzenia skarżącego traktować należy jako nieuzasadnioną polemikę z orzeczeniem Sądu I instancji. Zarzuty zawarte w apelacji nie mogły zatem skutkować wzruszeniem zaskarżonego postanowienia.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw.